

KURJER

Administracja otwarta od godziny 10-ej do 3-ej popoł. i od 5-ej do 7-ej wiecz.



Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11 do 12 rano i od 4 do 5 wiecz.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście № 60.

Telefon № 2-82.

Prace nadesłane bez wskazania warunków Redakcja zamieszcza bezpłatnie. Rękopisy się nie zwracają.

Cena prenumeraty:

w Lublinie zjednoczeniem do domów: rocznie 5 rb. 20 kop., półrocznie 2 rb. 60 kop., kwartalnie 1 rb. 30 kop., miesięcznie 45 kop., tygodniowo 15 kop.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie kop. 50, Zagranicą 8 rb. rocz.

Cena Ogłoszeń:

Na 1 stronie wiersz jednospaltowy petitem lub jego miejsce 25 kop., na 3-ej stronie 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop. Margines środkowy jednorazowo—4 rb., następnym razem 3 rb. Drobnie ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu. Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada. Skrzynka pocztowa № 62.

Zm. adr. zamiejscow. 20 k.

№ 106.

ŚWIDNIK

PARCELE LESNE POD BUDOWĘ WILLI do sprzedania od 5 kop. za łokieć, przy przystanku kolejowym Świdnik, 10 minut jazdy koleją z Lublina. Miejscowość sucha i lesista.

Wiadomość u geometry przysięgłego Zygmunta Majewskiego w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście № 39, telefon 199.

„POMOC”

Lubelskie Towarzystwo popierania drobnego przemysłu.

Krakowskie-Przedmieście № 58.

zawiadamia gospodynie i zakłady ogrodnicze, iż posiada na składzie garnki do mleka wszelkich wielkości, donice, miski, dzbanki, oraz doniczki pół-sztoberkowe, sztoberkowe i rezedowe. Prosimy i przyjmujemy zamówienia na doniczki.

Geny targowe.

Przełożona

7-io klasowej Szkoły Prywatnej Filologicznej

zawiadamia, iż egzaminy wstępne rozpoczną się 15 maja o godz. 9 rano i trwać będą do 20 czerwca r. b.

Lublin, ulica Bernardyńska dom p. Vettera Telefon 464.

DYREKTOR

7-klasowej Szkoły Handlowej Żeńskiej

zawiadamia, że egzaminy dla nowowstępujących do wszystkich klas rozpoczną się dnia 2 czerwca o godz. 4-ej po południu. Podania wraz z odpowiednimi dokumentami przyjmuje kancelarja szkoły codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 9-ej rano do 3-ej popołudniu.

Z powodu likwidacji
Zupełna wyprzedaż

TOWARÓW BŁAWATNYCH

NIZEJ CENY KOSZTU

w sklepie pod firmą

S. RADZIKOWSKI i S^{KA}

LUBLIN, Krak.-Przedmieście № 24.

KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.

zadać wszędzie

Walka o równość wyborczą w Belgji.

Bruksella, dnia 2 maja.

Walka o powszechne prawo wyborcze w Belgji została rozpoczęta w roku 1885 przez małą grupę starej partji liberalnej, do tego czasu zachowującej tendencje konserwatywne w tym względzie. Prowadzenie takowej objął utalentowany mówca P. Janson, którego stratę oplakiwała Belgja przed kilkoma dniami. Prowadził on wtedy walkę z koalicją zafaną, grupującą jednocześnie elementy liberalne i ich wrogów zawziętych—partję klerykałną. Ta koalicja zafana staje się coraz słabszą i rozpada się na skutek wystąpień w roku 1894 Woeste'a, szefa klerykałnego stronnictwa, który przyłącza się do walki o powszechne prawo wyborcze, popierając zamiar radykałów liberalnych. Vandervelde, stojący na czele organizacji socjalistycznej, już ukonstytuowanej, lecz jeszcze nieparlamentarnej, przez

swe wystąpienia potęguje znacznie popularność reformy wyborczej.

Opozycja klerykałów i doktrynerów liberalistów ustąpiła jednak dopiero przed wrzeniem rewolucyjnym; barykady i strzały uliczne powołują do życia projekt, który umiał pogodzić wszystkich członków parlamentu i stał się prawem. Udzielono podwójnego i potrójnego prawa głosu tym z wyborców, których wyróżniał cenzus naukowy lub majątkowy, reszta zaś ludności męskiej miała wziąć udział od tego czasu w życiu politycznym kraju przez posiadanie jednego zwykłego głosu. Owe prawo wyborcze zapewnia pierwszeństwo w rządach krajem klasie posiadaczy miejskich i wiejskich, z domieszką inteligencji.

Pewna doza niezadowolenia pozostaje w uczuciach demokratów liberalnych i socjalistów. Parlament symbolizuje nadal poglądy burżuazji, niejednokrotnie sprzeciwia się reformom w prawodawstwie robotniczym i tamuje wysiłki w tym względzie lewicy socjalistycznej. Zaś partja klerykałna, choć znacznie została uszczuplona na skutek nowego prawa wyborczego, jednak pozostaje w większości.

W tej formie przewagi bardzo nielicznej utrzymuje się ona aż do dziś, występując zawsze zgodnie i wrogo wobec wszelkiego cienia nowych zmian wyborczych.

Przeciwnie, partja liberalna po reformie wyborczej nie zachowuje jedności wobec walki na tym terenie; progresiści, zgodnie z wymaganiami ich tendencji i taktyki stronnictwa, oceniają potrzebę przejścia na stronę walki o równość wyborczą, chociaż „doktrynerzy”, prawica liberalów, usilnie paraliżują te zamiary.

Po kilku latach tarć wewnętrznych kierunek progresistów bierze górę i skierowuje partję na tory polityki szczerze demokratycznej; zostaje zawarte przymierze wyborcze z socjalistami, nazwane „cartel'em”. Te przymierze w pierwszych latach swego istnienia jest korzystne dla obydwu stron, gdyż pozwala dodawać głosy pozostałe bez reprezentacji, a taką drogą zdobywać dla jednej ze stron „cartel'u” nowe mandaty poselskie, jednak wkrótce jego perspektywy okazują się zwodniczymi i opozycja dwóch idejowych kierunków zaświadcza jeszcze raz, że o połączeniu trwalszym między nimi mowy być nie może. O tym przekonywują się zwolennicy „cartel'u” w roku 1912, kiedy antyklerykali chcą uczynić szturm ostateczny i siłami wspólnymi obalić rząd obecny.

Trudność polegała na tym, że nie można było wypracować jaśniejszego programu wspólnej akcji, chociaż istniały pewne punkty styczności, jak powszechne i równe prawo głosu. Wykorzystują mówcy klerykalni tę niejasność polityczną „cartel'u” i przekonywują swych wyborców, że w programie antyklerykalnym niema najmniejszej gwarancji zgodnych rządów, sami zaś nie wypowiadają się przeciwko równemu prawu wyborczemu, niektórzy nawet przyobiecują poparcie dla tej kwestji w parlamencie. Strach przed kolektywizmem, z ewentualnymi przekształceniami wewnątrz — powoduje, że klerykali w chwili decydującej wyszli zwycięsko, powiększając swoją większość z 8 do 16 głosów.

D. n.

A. H.

SERAFIMOWICZ.

CÓRKA.

(Przekład).

Lampa świeci, staruszka w dużych, okrągłych okularach kończy pończochę z taką zmęczoną uwagą, z jaką dociąga zmęczone, pragnące spokoju, życie. A w czarne okna wrywa się szum i gwar dużego miasta.

W taką noc późno zasypia dziewczyna, i przez unoszący się nad nią senny uśmiech widzi się jej: „...nie, to nie rzeczywistość... on taki dzieciak... to nie rzeczywistość... rzeczywistość jakaś inna... i buchalter też nie rzeczywisty...”

A sen wieje odurzającym uśmiechem, i spowite lekką pajęczyną, zamykają się zmęczone powieki.

VII.

Tysiące ludzi, tysiące obcych ludzi przechodzą obok niej. Stoi niby na rozdrożu, i idą, idą, i nie widać ich końca, i nie ich nie obchodzi jej radość lub nie-szczęście.

Gdzieś mają rodziny, blizkich, wro-

WOJNA.

Skutari.

Komendant załogi czarnogórskiej, jak donoszą z Kotaro: w Skutari rozpoczął z polecenia króla Mikołaja, układy z dowódcą blokującej floty międzynarodowej, w kwestji ustąpienia ze zdobytego miasta i oddania go załodze, złożonej z mieszanego oddziału.

Wśród wojska czarnogórskiego panuje ogólne niezadowolenie z powodu zgodzenia się na ustąpienie ze Skutari. „Nie po to przemieraliśmy głodem i ginęliśmy od kul całymi miesiącami — mówią żołnierze — aby po zdobyciu miasta opuszczać go dobrowolnie. Trzeba było odrazu go się wyrzec, lub też bronić do upadłego”.

Do Wiednia nadeszła wiadomość, że Skutari stoi w płomieniach. Pożar wybuchnął odrazu w kilku miejscach. Przypuszczają, że ogień podłożyli opuszczający twierdzę czarnogórcy. Jest to bardzo możliwe ze względu na wzburzenie wśród wojska.

Wiatr pożar rozszerza i wprost uniemożliwia ratunek. Ludność w popłochu ucieka do wsi okolicznych.

Kwestja albańska.

Wbrew pogłoskom, Włochy dotąd nie zdecydowały się na demobilizację oddziałów, przeznaczonych początkowo na projektowaną wyprawę do Albanji. Oddziały te pozostaną pod bronią tak długo, dopóki położenie w Albanji nie zostanie stanowczo uregulowane. Anarchja, oraz postawa Grecji, nie chcące się zgodzić na projektowaną granicę południową pomiędzy Albanją i Epiem, nie przestają niepokoić wszystkich, zainteresowanych w kwestji albańskiej, chociaż w kołach politycznych włoskich zapewniają, że kwestje te zbyt są drobne, aby miały budzić obawy zakłócenia pokoju.

Dyplomacja grecka okazuje wielki niepokój wobec nowych niepewności, powstających na gruncie sprawy albańskiej, zwłaszcza co do projektowanej granicy południowej Albanji, któraby odcięła od Grecji znaczną część Epiru. Także kwestja góry Athos, a przedewszystkiem sprawa wysp na m. Egiejskim, dotychczas ściśle nie rozstrzygnięta, niepokoi greckie sfery polityczne, które chcą wszystkie te kwestje poddać pod sąd mocarstw.

Londyński „Times” donosi, że istnieje projekt utworzenia niezależnego księstwa Albanji pod protektoratem mocarstw. Jako kandydatów na tron albański wymieniają księcia Vrede, ks. Urah i ks. Wilhelma szwedzkiego.

gów, codzienną pracę, ale jej wszystko jedno, i stoi samotnie na rozstaju.

A usta szepczą:

„To jest francuski model. Prawdziwe walansieny”. „Co?.. Dziewięćdziesiąt dwa ruble..” „Tak.”

I codziennie tak samo, od rana do wieczora.

Pośród ustawicznego potoku miga dziwnie utrwalająca się w pamięci twarz.

— Pani więcej do twarzy kolor bordo.

„Ale gdzieżem to widziała ten zadarty nosek, te jasne, puszyste włosy?..”

— Proszę, niech pani to zmierzy...

„—te wydatne kości policzkowe?.. ach, mój Boże!”

Wspaniały strój, w uszach i na wydekoltowanej szyi brylanty, a obok inżynier z ładnie ostrzyżoną bródką, trzymający płaszcz.

Sklepowa i kupująca zatrzymują się na chwilę, przyglądając się sobie, i naraz rzucają się w objęcia.

— Maryla!

— Hela!

— Nie spodziewałam się!..

— Jakżeś się zmieniła. Nigdy bym cię nie poznała.

Koncert niedzielny.

W niedzielę ubiegłą, w Teatrze Wielkim odbył się, urządzony przez T-wo Przyj. uczącej się młodzieży, niezwykle interesujący koncert ze współudziałem artystki wszechświatowej sławy p. J. Korolewicz-Waydowej i cenionego artysty skrzypka p. W. Grudzińskiego.

Odśpiewaniem całego szeregu pieśni i kilku arji z oper p. Korolewicz-Waydowa dała możność podziwiania jej pięknego, potężnego i dźwięcznego głosu, doprowadzonego do doskonałości techniki śpiewaczej. Wielką zaletą artystki jest zdolność wywoływania w słuchaczach pożądanego i właściwego danej pieśni nastroju, a to dzięki nadzwyczaj subtelnemu przez nią odczuciu wykonywanych utworów i umiejętności wyrażania go śpiewem.

Usłyszeliśmy arje z op. „Cid” Mosseneta, i z op. „Manou” Pucciniego, pieśni: „Dudarz” Paderewskiego; „Kalina” Komorowskiego, Piosenkę Litewską Szopena, Barkarolę Szopskiego, „Astry” i „Skowronek” Noskowskiego i „Między nami nic nie było” Niewiadomskiego, „Piosnkę żołnierską” i „Prządniczki” Moniuszki.

Nie mogę zapomnieć silnego wrażenia wywołanego odśpiewaniem prześlicznym *mezzo voce* melancholji Szopena.

Oprócz wymienionych p. Korolewicz-Waydowa wykonała cały szereg innych pieśni polskich, odśpiewanych z wielkim wdziękiem i finezją.

P. W. Grudziński, który tak rzadko, niestety, daje się nam słyszeć, odegrał koncert D-inol Vieuxtempa, „La Folia” Corelliego i „Poloneza” Wieniawskiego. Grę tego artysty cechuje świetna i przejrzysta technika, pełny i jedyny ton, wielka muzykalność i spokój, który go nie opuszcza przy pokonywaniu najzawilszych trudności technicznych. Artysta był oklaskiwany rzęsiście; wielki to sukces wobec występu artystki-śpiewaczki tej miary, jaką jest p. Korolewicz-Waydowa.

Panu Grudzińskiemu akompanjowała p. C. Grudzińska, do śpiewu towarzyszył p. Fr. Papiński. Akompanjatorzy mieli trudne zadanie do spełnienia wobec rozpaczliwego stanu fortepianu. Że w takich warunkach akompanjament nie psuł artystycznej całości koncertu, zawdzięczać to należy umiejętnemu i delikatnemu traktowaniu go przez wykonawców.

Wkońcu mała uwaga pod adresem organizatorów niedzielnego koncertu: Żalować należy, że tak artystyczna uczta odbywała się wobec brzydkich i zniszczonych dekoracji teatralnych; jeżeli dekoracji ładniejszych nie było w rozporządzeniu, można było przybrać scenę zieloną, co niewątpliwie podniosłoby jej estetyczny wygląd i harmonizowało z całością otrzymywanych wrażeń.

W. P.

OLECHOWSKI.

Dzieje mężczyzny-pow. 1.80.

WULFF.

Separatka—powieść

z przedmowa Zapolskiej — rb. 1.50.

Nywawicwa Masne:

Gebethner i Wolff w Lublinie

Krakowskie-Przedmieście 36. Telefon № 209.

Żywienie krów dojnych-1.

Pieśń Marcina Wilczka—pow. 1.50.

D. c. n.

Informacje i pogłoski.

— Patriarcha antjochijski kiościola wscho-dniego. Grzegorz IV, opuścił Petersburg po paromiesięcznym pobycie na skutek poważnych uleporozumień na tle finansowym. Pobyt pa-triarchy kosztował skarb rosyjski bardzo dro-go. Na samą myrrę dla parjarehy wydano w ciągu dwóch miesięcy 20 tysięcy rubli, dzien-ne zaś utrzymanie gościa wraz ze swiata ko-sztowało 300 rb. Oprócz tego patriarcha zażę-dał 100 tysięcy rubli na utrzymanie seminar-jum w Antiochji.

— Wśród przeróżnych rocznic przeszła niemal bez uwagi zamieszczona w niektórych dziennikach notatka, że w d. 30 kwietnia upły-nęło 50 lat od chwili ukazu, którego mocą zniesiono karę bicia nahaikami i piętnowanie a także ćwiczenie różgami, jako karę samo-dzielną, utrzymano natomiast zamianę na różgi więzienia, domu poprawczego i aresztu. Ko-biety uwolniono wtedy wogóle od kar cieles-nych. Zaznaczyć warto, że kary cielesne, wprowadzone do prawodawstwa rosyjskiego przez Iwana III, w r. 1497, przetrwały w ten sposób do chwili wspomnianej reformy w cią-gu lat 366. W jakich rozmiarach stosowane były kary cielesne, świadczy fakt, że jeszcze „humanitarne” prawo z r. 1855, wymienia jako maksimum kary 6,000 uderzeń kijem.

— Jak donosi „Russkaja Małwa” minister spraw wewnętrznych, Maklakow, zainteresował się ogromnie od chwili wybuchu strejku w Belgji, życiem robotniczym. Ministrowi dostar-czane są codziennie wyjątki ze wszystkich większych dzienników, zarówno rosyjskich, jak i zagranicznych w opracowaniu „Biura infor-macyjnego”. Poza tem minister otrzymuje krótkie sprawozdania z ruchu robotniczego, ukła-dane na podstawie informacji organów robo-tniczych.

Z PRASY ROSYJSKIEJ.

Z powodu rewelacji p. Sniessarewa w „Riecz” ks. Meszczerskij pisze w swym „Grażdaninie”.

„Nie bacząc na nastrój świąteczny, wielu mieszkańców Petersburga, zwłaszcza nowowre-mieńców, wzburzyli się, i ciągle się słyszało: czy pan czytał? Jaki skandal!”

Ja przeczytałem te rewelacje i przyznam się, że nie znalazłem żadnego skandalu, nawet nie osobliwego. Cała sól tych rewelacji pole-ga na tym, że banki petersburskie dawały pie-niądze braciom Suworinym, ich zięciowi Ko-złowskiemu i rozmaitym innym członkom tej „szanownej” redakcji. Jeśliby „Nowoje Wre-mia” używało kiedykolwiek opinii uczciwego i nieprzedajnego pisma i raptem jakiś Sniessa-rew ogłosił rewelacje, w których dowiódłby czarno na białym, że pismo to brało łapówki, to wtedy widziałbym w tym skandal; lecz na-zywać skandalem otrzymywanie przez „Nowo-je Wremja” pieniędzy od banków, przy stałej reputacji tego pisma, jest to samo, co krzyczeń-na całą ulicę: skandal, kokotka Mańka za 50 rubli oddała się radcy stanu Iwanowowi...

...Skandal polega nie na rewelacjach Sniessa-rewa, byłego ami cochońa tych samych bra-ci Suworinych, którzy wyleli go z redakcji „No-wego Wremienia”, a ogromny, trwający lata ca-łe, skandal polega na tym, że pismo takie mo-gło i może dotychczas nie tylko być czytany przez wszystkich czytelników, lecz przetwarzać ich w papugi bezmózgie, powtarzające jego kłamstwa, jak słowa Pisma Świętego, i że w tłumie, zwanym społeczeństwo petersburskie, dotychczas nie może powstać siła uczciwych ludzi, wystarczająca dla zgniecenia pisma tego pogardą, jak gniotą pluskwy, by zdjąć z pra-sy rosyjskiej hańbiące piętno faktu, że pismo takie tak „Nowoje Wremja” może być uważa-nym za wyraziela opinii publicznej, a zagra-nicą nawet za organ oficjalny. Skandal, i wiel-ki, polega na tym, że hańbiący fakt przyzna-wania „Now. Wrem.”, że organ opinii społe-cznej wcale nie jest wymysłem, bo nie ja sam, a wielu może wskazać na wyższych urzędni-ków państwowych, którzy zwracali się do przy-wódców „Now. Wr.” z umizgami dla pozyska-nia jego życzliwości.

Z Lublina i ziemi Lubelskiej. Z ZIEMI POLSKICH.

Teatr Popularny przy ul. Zamojskiej № 43. Rozpoczęcie sezonu odbędzie się w niedzielę dnia 18 maja. Odegrana zostanie nazwana przez autora dobroduszną komedją sztuka „Jak poeci się żenią” Bolesława Gorczyńskiego — Rzecz ta na scenie Warszawskiej w ubiegłym sezonie cieszyła się trwałym powodzeniem dzie-ki niezwykle a pełnemu młodzieńczej werwy humorowi. Kierownik teatru p. Henryk Halicki dokłada starań, aby pierwsze przedstawienie wypadło jaknajkorzystniej.

Po przyjeździe p. Halickiego z Warszawy podzielimy się z czytelnika wieloma wiadomościami zarówno pod względem repertuaru jak i składu towarzystwa.

Trzeci odczyt o Wagnerze wygłosi p. Chrzyszowski w przyszłą Srodę, dn. 14 b. m. w sali Lub. T-wa Muz. (Królewska 7) o godz. 8 1/4 wieczorem. Osoby życzące sobie lepiej zrozumi-eć pochodzenie i istotę wagnerowskiej mu-zyki zechcą przestudjować i część pierwszej sonaty fortepianowej. Bethowena (f. - moll, op. 2 № 1).

Z T-wa Muzycznego. Komitet Lubelskiego T-wa Muzycznego podaje do wiadomości W. W. P. P. Członków T-wa, że dn. 18 maja r. b. o g. 4-ej po poł. w lokalu T-wa (Królewska, dom Warmana) odbędzie się Nadzwyczajne Zgroma-dzenie Walne w celu dopełnienia § 2 statutu T-wa, a mianowicie dodać punkt g) urzędze-nie i utrzymanie szkoły muzycznej przy T-wie po wyjednanu u władzy pozwolenia i zatwier-dzeniu odpowiedniej ustawy.

W razie niedojścia do skutku zgroma-dzenia w pierwszym terminie Zgromadzenie Walne odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o g. 5-ej popołudniu.

Z T-wa Krajoznawczego. Wobec b. małej ilości zapisów, wycieczka do Ojcowa zostaje odwołana. Składki uiszczone, są do zwrotu w lokalu T-wa (Niecała 16 m. 3) od 6 — 7-ej po-południu.

— Wycieczka do Nałęczowa również nie doszła do skutku dla braku dostatecznej ilości zapisów.

Łodzianie w Lublinie. Na Zielone Świątki przybywa do Lublina wycieczka Łódzkiego Oddziału Tow. Krajoznawczego. Orowadzać wycieczkę będą: wiceprezes Oddziału Lub. prof. Uziembło i inż. Tadeusz Ciświcki.

Ofiara. Zamiast bytności na koncercie na rzecz Tow. Przyjaciół Młodzieży dyrektor W. Kunicki złożył w naszej redakcji na rzecz tego Towarzystwa rb. 3.

Zjazd rosyjski w Zamościu. W ubiegłym tygodniu odbył się w Zamościu oddawna za-powiadany zjazd cerkiewnych chórów z całej Chełmszczyzny, który trwał 3 dni. Na zjazd przybyli między innymi archijep. Eulogjusz i gubernator lubelski Kielepowski. Telegramy nadesłali posłowie do Dumy: znany nacjonalista Czichaczew, referent projektu chełmskiego, przedstawiciel ludności rosyjskiej Chełmszczy-zny, Budiłowicz, oraz gubernator siedlecki Wołżyn. W pierwszym dniu zjazdu odbył się koncert poszczególnych chórów, w drugim dniu naradzano się nad ulepszeniem chórów cerkiewnych, wreszcie w trzecim dniu zorga-nizowano popis połączonych chórów. W ciągu całego zjazdu odbywały się modły, uroczysto-ci cerkiewne i procesje, podczas których, co jest charakterystyczne, dzieci sypały kwiatki przed archijep. Eulogjuszem, na wzór prakty-kowanego na Boże Ciało zwyczaju katolickie-go. Na zorganizowanie tego zjazdu lubelski komitet gubernialny kuratorjum trzeźwości wyasygnował 500 rubli.

Z Chełma. Z rozporządzenia ministerjum sprawiedliwości prezes lubelskiego sądu okrę-gowego, Sierpowski, zajął się znalezieniem odpowiedniego tymczasowego pomieszczenia dla sądu okręgowego w Chełmie i doprowadzeniem do porządku lokalu Zjazdu sędziów pokoju I-go okręgu przyszłej gub. Chełmskiej. Na sąd okręgowy upatrzone dom Kupfera przy ul. Lu-belskiej, gdzie obecnie znajduje się hotel. Tam mają być urządzone oddziały karne i ogólne sądu, kancelarje, gabinety prezesa i prokuratora. Hipoteka będzie się mieściła w innym gma-chu. Na zjazd sędziów pokoju przeznaczono dom Zieleńskiego przy ul. Lubelskiej. Ostate-czne zatwierdzenie tej propozycji zależy od ministerjum sprawiedliwości.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.
— Piątek, 9 maja — „Wróg Ludu”.
— Sobota, 10 maja — „Nowe Ateny”.
— Niedziela, 11 maja popoł. — „Krakowiacy i Górale”, wiecz. „Miodowy Miesiąc”.
— Poniedziałek, 12 maja — „Irydjon”.

Kursy dla nauczycielstwa w Zakopanem. Kraj. Związek naucz. lud. w Krakowie w porozumie-niu z Szląskim Tow. pedagog. w Cieszyńcu i Stow. naucz. polsk. w Warszawie urządza w czasie tegorocznych ferji letnich w Zakopanem pięcioletniogodniowy „Kurs uniwersytecki dla nauczycieli”.

Kurs ten trwać będzie od dnia 20 lipca do 25 sierpnia — i obejmować będzie wiado-mości ze wszystkich dziedzin wiedzy, ugrupo-wane w cztery następujące działy. 1) filozofja pedagogja i psychologja; 2) literatura i historia 3) nauki przyrodnicze w połączeniu z nauko-wemi wycieczkami; 4) nauki ekonomiczno-spo-łeczne.

Komitet organizacyjny pozyskał już do wykładów wybitnych przedstawicieli świata naukowego tak z Galicji jak i z Królestwa, co daje rękojmię, że kurs stanie na wysokości swego zadania i słuchaczom da sumę wiado-mości obejmujących całokształt współczesnych badań i wyników myśli ludzkiej.

Nowe koleje. W ministerjum komunikacji złożono kilka projektów budowy nowych kolei w Królestwie Polskim. Podanie złożone zo-stało w imieniu grupy kapitalistów wyłącznie miejscowych z udziałem jednej z większych tutejszych instytucji finansowych.

Projektowane są linje w kierunkach na-stępujących: 1) Z Lublina do Zamościa i To-maszowa Lubelskiego (dawny projekt, nieco zmieniony), 2) z Warszawy na Płońsk do Plocka i dalej do granicy pruskiej, 3) z Czer-wonego Boru st. kol. Nadnarwiańskiej, do Łomży i dalej, w szczególności jednak dotąd niewytkniętym kierunku i 4) z Warszawy na Grójec de Radomia i dalej do Sandomierza.

Projekty tych linji mają być przez komi-tet techniczny ministerjum komunikacji rozpo-znawane na jesieni r. b.

Starający się o koncesję w warunkach swoich nie żądają gwarancji rządowej; po la-tach pięciu obowiązują się dopuścić skarb do zysków.

TELEGRAMY.

OPOZYCJA W CZARNOGÓRZU.

Wiedeń 9 maja. Do „Südslawische Corre-spondenz” donoszą z Cetynji, że niektóre od-działy wojska czarnogórskiego, które mały być rozpuszczone, odmawiają złożenia broni. Prócz tego, rody wrogie królowi Mikołajowi usiłują wywołać zmianę w opinii publicznej co do sprawy skodarskiej i podnieść ludność prze-ciwno królom.

ALBANJA A MOCARSTWA.

Łondyn 9 maja. Mocarstwa proponują ne-utralizację całej Albanji, większość ich przy-tem domaga się zupełnej „niepodległości dla przyszłego państwa. Tylko Rosja proponuje zwierzchnictwo nad niem Turcji. Serbja otrzy-ma dostęp handlowy do morza Adryatyckiego za pośrednictwem kolei międzynarodowej, któ-ra kończyć się będzie w jednym z portów al-bańskich, uznanym za port wolny. Przez port ten Serbja będzie miała prawo sprowadzać bez cła wszelkie towary, nie wyłączając broni.

MOWA KRÓLA MIKOŁAJA.

Wiedeń 9 maja. Z Cetynji donoszą, że król Mikołaj zebrał wczoraj wieczorem na podwórze pałacu swego członków skupeczyny i wyjaśnił im w długiej mowie powody zrzeczenia się Skodaru, tudzież przedstawił położenie kryty-czne, w jakim się znalazł.

Do sprzedania

zielona, mówiąca **PAPUGA** z klatką.

Namiestnikowska № 22, m. 4.

OLECHOWSKI. Dzieje męczyzny-pow. 1.80.
 WULFF. Żywienie krów dojnych-1.
 BIELSKA. Separatka—powieść z przedmowa Zapolskiej — rb. 1.50.
 WIERZBIŃSKI. Pięść Marcina Wilczka—pow. 1.50.
 Nysawitwa: Masne:
Gebethner i Wolff w Lublinie
 Krakowskie-Przedmieście 36. Telefon № 209.

JAK UMIERAJĄ LUDZIE NERWOWI!

Nerwowi ludzie umierają inaczej niż wszyscy. Umierają oni po części wskutek choroby serca, zapalenia mleczka pancerzowego, rozmiękania mózgu, po części zaś wskutek obłądzenia lub śmiercią samobójczą, często od skutków pijaństwa, nadużycia alkoholu, który w istocie jest niczym innym, jak dążeniem człowieka o słabych nerwach do zatopienia w trunku napadów choroby. Również śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku lub przypadku, dosięga daleko częściej ludzi nerwowych, gdyż brak im niezbędnego panowania nad sobą i zimnej krwi. Już te nieliczne dane wystarczą, ażeby uświadomić sobie, jak ważną rzeczą jest przedsięwzięcie we właściwym czasie odpowiednich środków przeciw nerwowości. Pod nazwą chorób nerwowych zwykliśmy rozumieć prawie wyłącznie bóle głównego systemu nerwowego, t. j. mózgu i mleczka pancerzowego. Objawy tych chorób między innymi są następujące:

Łatwo wywołane podrażnienie, złe usposobienie, drganie kończyn, niepokój, bicie serca, ataki zawrotów głowy, uczucie bólu, bezsenność, ciężkie przywidzenia senne, bezwład kończyn, lub znieczulenie oraz przeczulenie wrażliwości skóry, rozdrażnienie wskutek zgiełku i zapachów, skłonności do mocnych trunków, miganie płatków w oczach, drganie powiek, bóle gardła, rąk i stawów, uderzenia krwi, ścisnięcia w piersi, niepokój, kaprysy, osłabienie pamięci, tętnienie, sine kręgi pod oczami, szum w uszach, dziwaczne zachcianki i skłonności, lęk i inne. W przypadłościach cięższych sprawa dochodzi do zaburzeń w funkcjach umysłowych, do utraty świadomości ruchów, do bredzenia i wreszcie do zupełnego rozstroju umysłowego.

Przypadłości nerwowe stanowią choroby mózgu i mleczka pancerzowego. System nerwowy osłabia się wskutek przeciążeń życiowych, po wielkiej pracy lub nadużyciach, wskutek zmartwień, trosk, przestraszenia lub minionej choroby, lub też wogóle wskutek zaniedbania przepisów higieny; często też system nerwowy okazuje się słabym od urodzenia.

Takie stany wyczerpania powinny być usuwane drogą systematycznego wzmacniania systemu nerwowego, za pomocą obfitego dostarczania organizmowi środków odżywczych, jakich wymagają nerwy.

Takim materiałem odżywczym są związki kwasnofosforowe, zwłaszcza lecytyna, otrzymane ze związków organicznych i stanowiących najlepszy materiał odżywczy dla nerwów.

Na podstawie tej zasady wynaleziono najbardziej znany z tych środków „Kordjalinę“ Hartmana (znajdujący się pod osłoną prawa). Produktu tego nie należy utożsamiać z innymi, w skład których wchodzi sztuczny produkt mniej lub więcej wątpliwego pochodzenia z minimalną procentową domieszką zbawiennie działającego czynnika i które przytym są znacznie droższe. „Kordjalina“ w czystej formie zawiera duży procent lecytyny, otrzymanej ze świeżych kurzych jaj. Produkt ten podlega skrupulatnej analizie urzędowych przysięgłych, sądowych chemików i specjalistów. Wszyscy oni potwierdzają w całej rozciągłości wywody nasze.

Wobec tego „Kordjanina“ nie jest bynajmniej środkiem tajemniczym, gdyż szczegółowe analizy, zamieszczone w drukowanych broszurach, podane zostały przez specjalistów oraz chemików sądowych.

Zdumiewające wyniki, osiągnięte w odpowiednich wypadkach przez „Kordjalinę“,—znajdują potwierdzenie w tysiącnych odgłosach pochwalnych, napływających bez przerwy pod adresem d-ra med. Karola Hartmana. Oto jeden z tego rodzaju odgłosów:

„Wiszniewka, 18 listopada 1910 r. Wielmożny dr. Hartman. Zawiadamiam W. Pana, że jestem obecnie już zupełnie zdrowy;—otrzymałem od W. Pana broszurę „Kordjaliny“ i skorzystałem z rad W. Pana, — słabość pamięci znikła i ciężkie zmory sennie przestały mnie trapić. Produkt W. Pana polecam też innym. Cierpiałem przeszło lat 7, gdy zaś przyjmuję „Kordjalinę“ czuję się zdrowym.

Z prawdziwym szacunkiem O. BALAON. Jeszcze jedna przewaga „Kordjaliny“ polega na tym, że wypróbować ją można bez straty pieniędzy. Kto bądź zwrócił się do d-ra medycyny K. Hartmana № 719 Petersburg. skrz. pocztowa № 296, otrzyma zupełnie bezpłatnie próbną porcję i może natychmiast zapewnić się o dobrym jej działaniu i zupełnej nieszkodliwości. Jednocześnie wysła się również bezpłatnie broszura, zawierająca liczne rady dla człowieka nerwowego. Ten sposób postępowania może służyć jako dowód pożyteczności naszej rady, gdyż zazwyczaj przed skorzystaniem z rady trzeba zaznajomić się z broszurą.

Każdemu cierpiącemu na nerwy należy doradzić, by z propozycji niniejszej skorzystał niezwłocznie, gdyż wyżej opisane stany nerwowe doprowadzają częstokroć do katastrofy.



Fabryka wyrobów platerowanych,
złoczonych i brązowych

A. Drzymulski
w Lublinie, Hotel Europejski.

Złocenie, srebrzenie, brązowanie, oksydowanie, niklowanie, szlifiernia elektryczna, polerownia i zakład reperacyjny. Okazyjnie 1 para kandelabrow brązowych złoczonych cena 80 rb. i inne platery

Zakład Nożowniczy

M. Kłopotowskiego

W Lublinie, Krakow.-Przedm. № 14.

Sklep Kapucyńska № 2.

Wyroby nożownicze i naczynia kuchenne.

Potrzebny uczeń

do praktyki Organmistrzowskiej, korektorstwa fortepianów i strojenia

od lat 14 do 16, umiejący czytać i pisać, prowadzenia moralnego. Warunki umowy na miejscu w Zakładzie przy ulicy Zamojskiej № 27.

Stefan Grudziński, organmistrz i korektor.

SPECJALNY SKŁAD

szklanych i porcelanowych

Naczyń Aptecznych i Chirurgicznych

Wyrobów gumowych oraz środków opatrunkowych. Kompletne urządzenia aptek i składów aptecznych.

Z. SKOMOROWSKI

ulica Bernardyńska № 12 w Lublinie.



Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż **HANDEL WIN A. FILIPOWICZA** przy ul. Krakowskie-Przedm., róg Gubernatorskiej, № 48, telefon 430, w Lublinie—przeszedł na własność moja, a jako handlowiec rutynowany i kilkunastoletni pracownik firmy J. Przybyszewski, prowadzić takowy będę osobiście i pod własną firmą. Jednocześnie nadmieniam, iż zapatrzyłem handel w świeże i doborowe towary, jak również posiadam na składzie znany ze swej dobroci i delikatnego smaku koniak kuracyjny „Routelleau i C-o“.

Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności, pozostaję z poważaniem

Z. Romanowski.

Magazyn Ubiorów Męzkich

Romana Osińskiego

LUBLIN, Krakow.-Przedm. № 48.

Posiada na składzie gotowe ubrania, oraz przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Wykończenie solidne. Ceny umiarkowane.

Skład skór

E. LEONOWICZ

w Lublinie, ulica S-to-Duska № 359/60.

Fabryka Asfaltu i Tektury ogniotrwałej do krycia DACHÓW

W. BOROWSKIEGO

LUBLIN, PRZEMYSŁOWA № 7, TELEFONU № 214.

Posiada wielki zapas tektury, lakieru asfaltowego, smoly gazowej, listew, gwoździ, i t. p. oraz pokrywa dachy tekturą i holcementem. Wykonuje wszelkie roboty asfaltowe, a mianowicie: szychty ochronne od wilgoci na fundamentach, chodniki, podwórza, podłogi: w kościołach, sklepach, magazynach, bramach i piwnicach. OSUSZA wilgotne mury za pomocą masy izolacyjnej. 1992

Taśmy do maszyn wszystkich syst. i kalkę różnych kolorów.

poleca skład papieru

p. z. K. PIĞŁOWSKIEGO

Lublin, Kapucyńska № 2, telefon 320.

Malarz specjalista

STANISŁAW KALINOWSKI, w Lublinie, ul. S-to Duska № 20.

WYKONYWA: Szyldy na szkle, blasze, drzewie, murze i t. p. Napisy apteczne. Litery blaszane i emalowane do naklejania na szybach. Odświeżanie wienców metalowych. Roboty lakiernicze i galanteryjne. Specjalność: roboty olejne, matowe, ozdobne i skromne. oraz działy: pokojowy, kościelny i artystyczny. 1882

Do wynajęcia pokój dla dojedynczej osoby

ze wszystkimi wygodami od 1-go lipca, może być z umeblowaniem i usługą.

Wiadomość w administracji „Kurjera“.

Potrzebny chłopiec na pensję do składu przyborów aptecznych. Bernardyńska № 12 Z. Skomorowski.

Znaleziono zegarek. Właściciel zgłosić się może na ul. Ogrodową № 12 m. 4. Zwrot zegarka po opłaceniu kosztów ogłoszenia.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE W WARSZAWIE: Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8.—Dom Handlowy L. i E. Metz & C-o, ul. Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki, pierwsze piętro) — Biuro Ogłoszeń Buchweitza, ul. Marszałkowska № 120

Redaktor i wydawca Witold Giełżyński.

Drukarnia i Lit. J. Pietrzykowskiego